

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Wielce Szanowni Panowie Legioniści!

Szacunek, jaki żywimy do Pana, jak też do wszystkich Panów Legionistów, najstarszych żołnierzy Rzeczypospolitej, skłania nas do wyjaśnienia naszego stanowiska w sprawie aktualnej sytuacji w Krakowskim Okręgu Związku Legionistów Polskich. Uważamy za zaszczyt przynależność do Związku, czujemy się jednak zmuszeni do zdystansowania się od poczynań i sposobu prowadzenia spraw Związku przez v-prezesa p. Krystiana Wąksmundzkiego.

Uważamy, że działalność p. Wąksmundzkiego szkodzi dobremu imieniu Związku i zagraża jego dalszemu istnieniu. Przykładem, który stanowi ostrzeżenie, jest przykra i zawstydzająca sprawa stosunku Związku do OO. Kapucynów, zakończona, jak wiadomo, uznaniem v-prezesa Związku, p. Wąksmundzkiego /i wyłącznie jego/ za osobę niepożądaną na terenie klasztoru.

Zamiast bowiem zgodnie współpracować z wyznaczonymi przez naszych Gospodarzy pełnomocnikami w sprawach tablic pamiątkowych, kolegami Gizą i Boroniem /którzy należą przecież do naszego grona!/, p. Wąksmundzki zapragnął wykazać, że liczy się tylko jego wola i jego zdanie. Doprowadził w ten sposób do konfliktu z O. Gwardianem, poświęcając interesy Związku swojej chorobliwie wybujałej ambicji.

P. Wąksmundzki zaprowadził w Związku swoistą dyktaturę żądając od członków bezwzględnego posłuszeństwa. Ta dyktatura, skądinąd komiczna zważywszy skalę zadań i celów Związku, wypacza charakter Związku i doprowadza do stałych konfliktów.

Uważamy, że konieczna jest gruntowna reforma pracy Związku, oparta na następujących zasadach:

1. Zasada przestrzegania porządku organizacyjnego i kolegialnego kierowania Związkiem.

W obecnych warunkach, stworzonych przez p. Wąksmundzkiego, zarząd Związku faktycznie nie funkcjonował. Decyzje podejmował wyłącznie v-prezes Wąksmundzki, powołując się na wolę pp. Legionistów. Decyzje te podawane były członkom Związku w formie "ukazów", rzekomo

uchwalanych przez zarząd. Jak dalece posunęło się lekceważenie faktycznego zarządu świadczyć może fakt, że skarbnik nie był w ogóle na zebrania zarządu zapraszany! Funkcja sekretarza polegała na protokołowaniu zebrań. Nie była prowadzona ewidencja pism przychodzących i wychodzących. Sprawy załatwiał p. Waksmundzki przy pomocy doraźnie i dowolnie powoływanych gremiów, o aktualnie odpowiadającym mu składzie.

2. Zasada jawności.

Należy radykalnie zerwać z atmosferą tajemniczości i totalnego zagrożenia, tak chętnie roztaczaną przez p. Waksmundzkiego. Związek - w naszym przekonaniu - działa legalnie i jawnie, niepotrzebne są zebrania zwoływane według zasady ścisłego przestrzegania tajemnicy. Jest to śmieszna zabawa w konspirację. Sprzyja też wywoływaniu intryg.

Członkowie Związku winni być informowani o wszystkich sprawach dotyczących Związku, dyskutować o nich, brać aktywny udział w podejmowaniu decyzji.

3. Zasada zintegrowania wszystkich dawnych członków Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego przy Związku Leg. Pol.

Na skutek swoistej polityki p. Waksmundzkiego poza Związkiem znalazł się szereg członków dawnego Komitetu, niezmiernie zasłużonych i oddanych ideom niepodległościowym jak n.p. p. Bożena Janusz, p. Barbara Gralikowska, p. Nela Kuśnierz, p. Piotr Jamróz, p. Szafranek i inni. Uważamy za skandaliczną decyzję p. Waksmundzkiego zabraniającą wstępu kol. Jamrozowi na zebrania Związku Legionistów, wobec Jego pracy na Kopcu, a w ostatnim roku na cmentarzu Rakowickim, kiedy to nie będąc członkiem Związku pełnił funkcję przewodniczącego Komisji dla uporządkowania grobów legionowych i ofiarnie tam pracował.

Tych wszystkich ludzi należy przyciągnąć, zintegrować, podzielić między nich zadania, których chętnie się podejmą. Stwarzanie sztucznych barier sprzyja tylko bałaganowi i osłabia siłę oddziaływania Związku.

Komisja dla spraw Kopca powinna działać w 3-osobowym składzie, złożonym z fachowców - kol. kol. Dymacza, Kaczkowskiego, Smorawickiego. Odbywanie specjalnych wieloosobowych zebrań tej komisji stwarza fikcję, że jesteśmy gospodarzami Kopca, co nie

zgadza się z rzeczywistością.

4. Zasada porządku finansowego

Wszystkie sprawy finansowe powinny znajdować się wyłącznie w rękach skarbnika. Niedopuszczalne jest tworzenie t.zw. "depozytów", o których prawie nikt nie wie, i które wprowadzają bałagan w sprawach finansowych, a nawet budzić mogą wątpliwości co do uczciwości "depozytariusza" p. Waksmundzkiego.

Zaznaczamy, że nie mamy zamiaru występować przeciwko p. Waksmundziemu, zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę, że postawa jego jest rezultatem wychowania naszego społeczeństwa w erze stalinowskiej i postalinowskiej. Postawę tę cechuje pogarda dla wszelkich demokratycznych form działania, chęć narzucenia za wszelką cenę swojej woli, bezwzględny dyktat zamiast dialogu i kompromisu.

Mimo więc, że oddani jesteśmy ideom reprezentowanym przez Związek Legionistów Polskich, zmuszeni jesteśmy przerwać naszą aktywną działalność w Związku do czasu ukształtowania się pracy Związku na sensownych, demokratycznych, zdrowych zasadach.

Fryderyk Scholz

Fryderyk Scholz

Jerzy Rytlewski

Jerzy Rytlewski

Ryszard Bitka

Ryszard Bitka

Eugeniusz Galos

Eugeniusz Galos

Piotr M. Boron

Piotr M. Boron

Janina Złasiak

Janina Złasiak

Irena Stettner

Irena Stettner